

Operacja CIA/Mossadu, by wywołać kolorową rewolucję w Iranie, zakończyła się niepowodzeniem



Plan CIA i Mossadu, mający na celu wywołanie kolorowej rewolucji w Iranie, który przyciągnął globalną uwagę i tsunami materiałów propagandowych przedstawiających irańskie protesty jako masowy, niepowstrzymany ruch ludowy, **poniósł porażkę**. Tak, protesty trwają w niektórych częściach kraju, ale irańskie siły bezpieczeństwa zdjęły rękawiczki i odpowiadają. Szacunki dotyczące ofiar są bardzo rozbieżne... od setek do tysięcy zabitych. Irańscy urzędnicy ogłosili, że rzekomi przywódcy gwałtownych protestów zostaną publicznie straceni, począwszy od środy.

Podczas gdy Trump obiecuje teraz, że spróbuje nieść pomoc protestującym, jego obietnica wydaje się być bardziej retoryczna niż merytoryczna. Według raportu **Jerusalem Post**:

„Oczekuje się, że prezydent USA Donald Trump pomoże Irańczykom, którzy protestują w całym kraju przeciwko reżimowi Islamskiej Republiki Iranu – powiedzieli w niedzielę Jerusalem Post kilkoro rozmówców zaznajomionych ze szczegółami dyskusji toczonych w ostatnich dniach. »Trump zasadniczo zdecydował się pomóc protestującym w Iranie. Nie zdecydował jeszcze jedynie „jak” i „kiedy«” – powiedzieli. [...] »Spektrum możliwości obejmuje od opcji militarnej, czyli

ataków na cele reżimowe, przez wsparcie cybernetyczne przeciwko reżimowi, po dostarczenie systemów Starlink, aby pomóc protestującym» – powiedział jedno ze źródeł gazecie. »Podczas gdy administracja Trumpa nie uważa, że irański reżim się rozpada, zdecydowanie dostrzega problemy i pęknięcia, których nie było tydzień temu« – dodał rozmówca”.

Jednak brytyjski dziennik **The Telegraph** studzi oczekiwania co do natychmiastowej akcji militarnej:

„Amerykańskie media donosiły, że we wtorek urzędnicy przedstawia Trumpowi opcje szeregu nieśmiertelnych środków, w tym wzmocnienie krytyki rządu w sieci i użycie tajnej broni cybernetycznej przeciwko irańskim celom wojskowym i cywilnym. Spodziewa się, że w briefingu wezmą udział sekretarz stanu Marco Rubio, sekretarz obrony USA Pete Hegseth oraz generał Dan Caine, przewodniczący Kolegium Połączonych Szefów Sztabów. Dowódcy w regionie poinformowali urzędników, że muszą »skonsolidować amerykańskie pozycje wojskowe i przygotować obronę« przed przeprowadzeniem jakichkolwiek ataków wojskowych na służby bezpieczeństwa odpowiedzialne za krwawe rozprawianie się z demonstracjami”.

Raport w **Washington Post** potwierdza doniesienia The Telegraph, że administracja Trumpa dopiero zaczyna rozważać możliwe działania:

„Jak podał Journal, rozważane opcje mogą obejmować użycie broni cybernetycznej przeciwko irańskim celom wojskowym i cywilnym, nałożenie dodatkowych sankcji gospodarczych na rząd irański oraz przeprowadzenie ataków wojskowych”.

Podczas gdy frontowe grupy CIA nadal dostarczają zachodnim mediom doniesienia o dużych protestach w miastach takich jak Mszhed, rzeczywistość na miejscu jest inna. Oto nagranie z Mszhedu z wcześniejszego dzisiaj dnia (w Iranie jest noc), na

którym widać prowdzowe elementy wypełniające plac.

Wydaje się, że CIA i Mossad zapomnieli, że aby skutecznie przeprowadzić zmianę reżimu, muszą mieć pod kontrolą wojsko i służby bezpieczeństwa. Załóżmy, że w miastach Iranu protestowało łącznie milion osób. To wciąż tylko nieco ponad 1% całej populacji Iranu. Podczas gdy wielu Irańczyków jest złych lub rozczarowanych rządem prezydenta Pezeszkiana i jego nieudolnym zarządzaniem irańską gospodarką, nie oznacza to, że większość Irańczyków jest gotowa obwiniać ajatollaha Chameneiego.

Jakie są wskaźniki, że USA zaatakują Iran? Stany Zjednoczone powinny mieć przynajmniej jedną grupę uderzeniową lotniskowca w regionie, przynajmniej kilka eskadr myśliwców/bombowców oraz zabezpieczenie lub ewakuację amerykańskich baz wojskowych w regionie. Jak dotąd nie ma oznak takiej aktywności.